Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 18/05/2025 05:42:40

Malwina
Mazan-
-Jakubowska

Olsztyn

Kobiety i katolicka kultura religijna w środowisku polskich ziemian i drobnej szlachty na Ziemiach Zabranych w XIX wieku

Women and Catholic religious culture among Polish landowners and petty gentry in Western Krai in the 19th century.

Celem artykułu jest zamiar zasygnalizowania potrzeby badania katolickiej kultury religijnej polskich kobiet wywodzących się z XIX-wiecznych rodzin ziemiańskich i drobnoszlacheckich na północno-wschodnich obszarach Ziem Zabranych. Przedmiotem analizy są przede wszystkim zewnętrzne aspekty codziennej i odświętnej religijności, takie jak ceremonie i rytuały, która pozwoliła na przedstawienie związanych z nimi zachowań. Jednocześnie podjęto próbę dostrzeżenia głębszych źródeł motywacji do praktyk religijnych stosowanych przez kobiety z omawianych środowisk społecznych. Głównym założeniem tych rozważań jest pokazanie sposobu, w jaki za pomocą religii katolickiej ziemianki kształtowały życiowe postawy oraz wpajały określone wartości, w tym idee patriotyczne. Wcielenie do Imperium Rosyjskiego ziem należących do Rzeczypospolitej Obojga Narodów doprowadziło do tego, iż związek Polaków z katolicyzmem nabrał nowego wymiaru. Kościół katolicki stał się wówczas ważnym czynnikiem integrującym rozproszony naród polski, pozbawiony własnego państwa. Miało to szczególne znaczenie na wspomnianym obszarze, gdzie oficjalną religią było prawosławie, a katolicyzm Rosjanie utożsamiali z polskością. Kobieta, jako opiekunka domowego ogniska, swoim wychowaniem i przykładem podtrzymywała duchową kondycję polskiej rodziny w okresie niewoli narodowej.

Jednak aby w pełni odtworzyć obraz bogatego życia religijnego Polek w XIX stuleciu, trzeba uzyskać odpowiedź na dwa podstawowe pytania odnoszące się do określenia miejsca, które zajmowała religia w życiu codziennym ziemianek oraz do charakterystyki roli, jaką one odgrywały w propagowaniu katolicyzmu i etyki katolickiej wśród rodziny i okolicznej społeczności, w tym także i chłopskiej.

Poruszane kwestie opierają się na analizie materiału źródłowego, którym są wspomnienia pozostawione przez przedstawicieli ziemiaństwa kresowego, zwłaszcza pamiętniki bohaterek niniejszego artykułu, czyli szlachcianek. Konfrontacja oraz porów-

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 18/05/2025 05:42:40

nanie tych relacji umożliwiły zbadanie cech ówczesnej kobiecej mentalności religijnej. Pomogły również w rekonstrukcji charakterystycznych dla kobiet wariantów demonstrowania zaangażowania religijnego.

W polskiej historiografii istnieją już studia poświęcone religijności kobiet.[1] Chronologicznie obejmują one różne okresy w dziejach Polski, jednak w przypadku wieku XIX ich tematyka ogranicza się głównie do obszaru Królestwa Polskiego, pomijając ziemie litewsko-białoruskie.

1.Wychowanie religijne

Tradycyjny wizerunek płci pięknej, występujący w ówczesnych katolickich źródłach, ukazuje ją w powiązaniu z rodziną i domem.[2] Zatem misja kobiety miała się spełniać na polu rodzinnym, gdyż tam było miejsce wyznaczone jej przez Boga. Zarówno środowiska katolickie, jak i ewangelickie opowiadały się za patriarchalnym modelem rodziny, w której mąż decydował o losach jej członków i dążył do zapewnienia im godnego bytu. Natomiast społeczną rolę ziemianki ograniczano do bycia dobrą matką i żoną, odpowiedzialną za wychowanie potomstwa w duchu katolicyzmu i patriotyzmu. Dlatego na łamach pism religijnych dominowała opinia, że macierzyństwo jest powołaniem niewiasty zgodnym zarówno z naturą, jak i porządkiem Bożym.[3]

Wychowanie religijne wyglądało podobnie w każdej rodzinie pochodzenia szlacheckiego, niezależnie od jej zamożności i miejsca zamieszkania. Wyjątkowego znaczenia nabrało jednak w kresowych dworach i zaściankach stanowiących polsko-katolickie enklawy na terytorium, na którym najczęściej występowała ludność prawosławna. Najpierw jednak trzeba zastanowić się nad tym, co kryje się pod pojęciem – wychowanie religijne. Według J. Wilka oznacza ono „wszelkie działania rodziców, zamierzone i niezamierzone, zmierzające do zainicjowania i rozwinięcia w dzieciach procesu wiary religijnej".[4]

Klementyna z Tańskich Hoffmanowa[5] twierdziła, że zadaniem kobiety, jako pierwszej nauczycielki swego potomstwa, było zaszczepienie w nim słowami i przykładem podstaw

[1] *Kobiety i kultura religijna. Specyficzne cechy religijności kobiet w Polsce*, red. J. Hoff, Rzeszów 2006.

[2] D. Olszewski, *Postawy społeczno-religijne kobiet w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *Kobiety i kultura religijna. Specyficzne cechy religijności kobiet w Polsce*, red. J. Hoff, Rzeszów 2006, s. 11–12.

[3] T. Stegner, *Miejsce kobiety w społeczeństwie w opinii środowisk katolickich i ewangelickich w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Społeczeństwo w dobie przemian. Wiek XIX i XX: księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, red. nauk. M. Nietyksza, Warszawa 2003, s. 113–114.

[4] J. Wilk, *Wychowanie religijne dzieci i młodzieży we współczesnej rodzinie polskiej*, [w:] *Z badań nad rodziną*, red. T. Kukołowicz, Lublin 1984, s. 169.

[5] Klementyna z Tańskich Hoffmanowa w kwestii religijności była dla kobiet pewnego rodzaju autorytetem. Tej problematyce, na wszystkich etapach swojej twórczości, poświęciła liczne publikacje. Zob. Z. Ciechanowska, *Hoffmanowa Klementyna*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 573–576.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 18/05/2025 05:42:40

religii katolickiej. Nauka kapłana oraz lektura książek religijnych miała tylko ugruntować wiarę przekazaną przez matkę w dzieciństwie. Za główną przyczynę deformacji religijności uznawała brak macierzyńskiego wychowania. Zgodnie z zaleceniami, edukację dzieci w tym kierunku powinno się rozpocząć jak najwcześniej, a jej zakres miał być dostosowany do ich wieku.[6] Obowiązkiem matki było nauczenie swoich pociech przede wszystkim podstaw katechizmu, najważniejszych modlitw oraz pieśni.[7] Zdarzało się, iż pierwszą książką, z którą zapoznawała swoje dziecko, była książeczka do nabożeństwa. Najwierniej ilustruje ten fakt przykład Ewy Felińskiej[8], która w swoich wspomnieniach napisała:

> Czytałam dobrze po polsku, szyłam, dziergałam, umiałam katechizm dość lotnie, a że lubiłam bardzo czytać, czytałam najczęściej na książce do nabożeństwa, wyuczyłam się na nich na pamięć *Litanii do Najświętszej Panny*, *Kto się w opiekę*, *Sierota ja*, *Ej mój Boże* i wiele jeszcze innych pieśni.[9]

Bardzo często elementarz dziecka, pomagający mu przyswoić umiejętność czytania, dotyczył właśnie zasad religii katolickiej. Niektóre kobiety, w tym także matka E. Felińskiej, dbały o to, aby zapoznać swoje dzieci z historią i opowieściami na temat postaci biblijnych:

> Matka tyle mię rzeczy uczyła samemi rozmowami – opowiadała o Bogu, o niebie, o świętych, o stworzeniu świata, o pierwszych rodzicach, o patriarchach, o dawnych czasach.[10]

Takie postępowanie nie było jednak powszechne, gdyż większość szlachcianek poprzestawała tylko na pamięciowym nauczaniu modlitw swoich pociech. Wynikało to zazwyczaj z rutynowego podchodzenia do spraw wiary oraz niskiego poziomu wiedzy na ten temat. Co ciekawe, działo się tak pomimo gorliwości religijnej, jaką charakteryzowali się ówcześni Polacy.[11]

2. Kobieca i męska pobożność

Z racji odmiennych funkcji społecznych pełnionych przez kobiety i mężczyzn podkreślano zróżnicowanie ich postaw również w życiu religijnym. W powszechnym mniemaniu niewiasty charakteryzowały się większą pobożnością od płci przeciwnej,

[6] A. Barańska, *Model religijności kobiecej w pismach Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, [w:] *Kobiety i kultura religijna. Specyficzne cechy religijności kobiet w Polsce*, red. J. Hoff, Rzeszów 2006, s. 120–121.

[7] A. Winiarz, *Rola wychowania religijnego w nauczaniu domowym dzieci w okresie zaborów*, [w:] *Nauczanie domowe dzieci polskich od XVIII do XX wieku*, red. K. Jakubiak, A. Winiarz, Bydgoszcz 2004, s. 231–233.

[8] T. Turkowski, *Felińska Ewa*, [w:] PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 407–408.

[9] E. Felińska, *Pamiętniki z życia Ewy Felińskiej*, t. 1, Wilno 1856, s. 71–72.

[10] *Ibid.*, s. 140–141.

[11] A. Bołdyrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Warszawa 2008, s. 164.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 18/05/2025 05:42:40

gdyż uważano, że są bardziej uczuciowe i bardziej wrażliwe na duchowe doznania, co wynika z ich natury. Rzadziej ulegały złym wpływom z zewnątrz, ponieważ całą swoją uwagę koncentrowały na rodzinie i domowych zajęciach.[12] Klementyna Hoffmanowa uważała pobożność za cnotę typowo kobiecą:

> Słusznie przez świętych pisarzy płcią pobożną nazwane, z natury rzeczy […] lepiej usposobione do pokory, do kochania, każda z nas nierównie snadniej niż mężczyzna może być pobożną.[13]

Szczególnie widoczne było to w przypadku kobiet zamieszkujących odległe od siebie dwory kresowe, w których gospodynie były odpowiedzialne nie tylko za zarząd gospodarstwem domowym, ale również ich obowiązkiem był nadzór duchowy i moralny nad dziećmi, służbą oraz okolicznymi włościanami. Relacje pamiętnikarskie ziemiaństwa z ziem litewsko-białoruskich podają wiele przykładów gorliwej pobożności kobiet, ale trudno jest w nich znaleźć fragmenty świadczące o wyraźnych jej przejawach w przypadku mężczyzn, których charakteryzowała mniejsza egzaltacja w wyrażaniu uczuć religijnych. Wielu pamiętnikarzy rozpamiętywało codzienne modlitwy odbywające się pod przewodnictwem babki bądź matki, które dawały przykład swoją religijną postawą.[14] Zygmunt Szczęsny Feliński[15] na kartach pozostawionych wspomnień, jako jeden z wielu, scharakteryzował poświęcenie, z jakim jego babka – matka E. Felińskiej – „przewodniczyła przy rannych i wieczornych pacierzach, wpajała pierwsze zasady katechizmu i opowiadała z namaszczeniem gorącej wiary różne epizody z Historii Biblijnej i z *Żywotów Świętych*".[16]

3. Praktyki religijne w codziennym życiu

Wiara katolicka stanowiła nieodłączny element każdego dnia w życiu przedstawicielek ziemiaństwa i drobnej szlachty na terytorium byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. W kanonie codziennych ceremonii religijnych mieściła się przede wszystkim modlitwa, lektura Pisma Świętego i dzieł dotyczących wiary. Najlepiej ilustrują ten fakt dzienniki Pauliny z Białłozorów Kończyny[17], która przedstawiła w nich praktyki religijne, idealnie wkomponowane w powszednie zatrudnienia. 31 grudnia 1842 r. poprosiła swego męża Medarda Kończę[18], aby w prowadzonym przez nią dzienniku rozpisał rozkład zajęć, którego realizacji miała się podjąć z nastaniem nowego roku. Uwzględnił w nim nie tylko

[12] D. Olszewski, *Postawy społeczno-religijne kobiet…*, s. 12–13.
[13] K. Hoffmanowa z Tańskich, *O powinnościach kobiet*, t. 1, Berlin 1849, s. 104–105.
[14] A. Pachocka, *Dzieciństwo we dworze szlacheckim w I połowie XIX wieku*, Kraków 2009, s. 105.
[15] M. Godlewski, *Zygmunt Szczęsny Feliński*, [w:] PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 410–412.
[16] Z. Sz. Feliński, *Paulina córka Ewy Felińskiej*, Lwów 1885, s. 16.
[17] Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas Vilnius [dalej: LVIA], f. 1135, ap. 20, b. 397, 398, 737: *Dzienniki Pauliny z Białłozorów Kończyny*, t. 1–3 *(1841–1853)*.
[18] B. Łopuszański, *Kończa Medard Kazimierz*, [w:] PSB, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 611–612.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 18/05/2025 05:42:40

czynności związane z codzienną egzystencją, ale przede wszystkim wyznaczył określony czas, który miała poświęcić na rzecz „kształcenia się duchowego, religijnego wedle zdolności i sposobności każdego".[19] Po sporządzeniu tego planu M. Kończa życzył żonie, aby w wypełnianiu owych obowiązków wspierał ją „Bóg nasz święty, prawdziwy, katolicki".[20]

W domu Kończów praktykowano odmawianie codziennej modlitwy zarówno w odosobnieniu, jak i wspólnie z rodziną oraz służbą. Była nieodzowną częścią każdego poranka. Dlatego niemal na wszystkich kartach wspomnień pani łukińskiego dworu[21] można znaleźć podobny zapis:

> Wstałam o 7-ej – przy świecy dokończyłam dziennika i zmówiłam osobne pacierze przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej – 0 8-ej pacierze wspólne z całym domem – Medard odczytał Roz. 5 z 1-ej księgi Tomasza a Kempis i Bossueta przypadający.[22]

Kładła duży nacisk na kształtowanie swojej religijności, dlatego we dworze rygorystycznie przestrzegano godzin przeznaczonych na modlitwę i kontemplację. Nie do przyjęcia było pominięcie wieczornego pacierza, odmawianego tuż przed spaniem, czego zawsze pilnowała pani domu, bez względu na to, czy przebywała w ojczystym dworze, czy na zesłaniu.[23] Model życia religijnego przyjęty przez P. Kończynę nie odbiegał od ogólnie stosowanej praktyki i wskazań katolickich księży. Jego nieodzownym elementem był udział wraz z całą rodziną we mszy świętej zarówno w niedzielę, jak i w dni świąteczne.[24]

Codzienny zwyczaj stanowiła również lektura książek napisanych przez osoby święte bądź autorytety Kościoła katolickiego. Zgodnie z przemyśleniami K. Hoffmanowej dla pełnego uświadomienia religijnego nie wystarczała tylko znajomość katechizmu i wiara przekazana przez matkę. Żeby mogła sprostać wymaganiom ówczesnych czasów, musiała się, jej zdaniem, opierać na pogłębionej wiedzy, a droga do kształtowania wiary miała prowadzić głównie przez czytanie dzieł o tematyce religijnej.[25] Niektóre wspomnienia pozostawione przez kobiety z domów szlacheckich zawierają fragmenty będące dowodem na oddawanie się takiej lekturze. Jednak dotyczy to zazwyczaj pań z zamożnych domów ziemiańskich, które miały czas i możliwość kształtowania swojej duchowości. Należała do nich Elżbieta z Rudominów Pakoszowa. Prezentując szeroki wachlarz lektur, którym się poświęcała, zanotowała:

> Chętnie też czytałam kaznodziejskie dziełka Bourdaloue, Massillona'a, Possuet'a. Poszedłszy za mąż, chciwa czytałam już wszystko co w rękę wpadło, strzegąc się tylko książek ubliżających Bogu i świętej wierze ojców naszych.[26]

---

[19] LVIA, f. 1135, ap. 20, b. 397, *Dzienniki*…, t. 1, *(1841–1843)*, k. 127.

[20] *Ibidem*.

[21] Łukinia – rodowy dwór Medarda Kończy, znajdujący się w południowo-wschodniej części guberni kowieńskiej, w powiecie wiłkomierskim.

[22] LVIA, f. 1135, ap. 20, b. 397, *Dzienniki*…, t. 1 *(1841–1843)*, k. 1.

[23] *Ibid.*, k. 25.

[24] LVIA, f. 1135, ap. 20, b. 398, *Dzienniki*…, t. 3 *(1846–1853)*, k. 1.

[25] A. Barańska, *Model religijności*…, s. 118–119.

[26] *Pamiętnik Elżbiety z Rudominów Pakoszowej*, „Kronika Rodzinna", t. 9, 1881, nr 19, s. 601.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 18/05/2025 05:42:40

4. Charakterystyczne cechy religijności ziemianek

Analiza barwnego modelu kobiecej religijności, dokonana na podstawie świadectw źródłowych autorstwa osób reprezentujących warstwę ziemiańską, jest dowodem na to, że oddanie Bogu i religii było ważnym, czasami najważniejszym elementem życia codziennego. Pobożność kultywowana przez kobiety najczęściej była szczera, ale nierzadko cechował ją przerost praktyk dewocyjnych. Wynikało to nie tylko ze sposobu wychowania religijnego przekazywanego od pokoleń, ale również z ustalonych przez środowisko kościelne oraz samo społeczeństwo zbioru cnót, którymi miała się charakteryzować dobra chrześcijanka. Ksiądz Walerian Meysztowicz, wspominając swych sąsiadów – rodzinę Zawiszów, zapisał:

> Nie można tu zapomnieć dwóch sióstr panów Kazimierza i Antoniego Zawiszy; mieszkały przy kościele w Poniewieżu, w małym dworku, tuż obok plebanii. Były już w podeszłym wieku i oddane były w całości modlitwie, pomagając przy tym księżom w kościele. Gdyby wówczas istniały u nas, zakazane przez Rosję zakony, na pewno byłyby w którymś z nich.[27]

Z racji zajmowanej pozycji społecznej oraz zasług, m.in. darów i fundacji dla lokalnego kościoła, rodziny szlacheckie posiadały w nim wyznaczone miejsce, które znajdowało się blisko ołtarza. Paulina Kończyna wspomina, iż w Siesikach, w kościele, do którego uczęszczała, „ksiądz proboszcz wyszukał dla nas bardzo staroświeckiej ławki. Rżnięcia na niej takież jak na drzwiach kościelnych. Musiała być razem robiona a to temu lat 300. Postawił ją za kratami blisko wielkiego ołtarza".[28] Wyróżniało to ziemiankę na tle kobiet pochodzących z innych warstw społecznych, a jednocześnie niejako zobowiązywało do dawania dobrego przykładu swoją pobożnością pobliskiej społeczności.

Do obowiązków każdej chrześcijanki należało pomaganie potrzebującym. Dlatego powszechnym zajęciem w XIX w. było szycie ubrań dla ubogich przez damy pochodzące z ziemiańsko-szlacheckich środowisk. Oprócz pracy na cele dobroczynne podejmowały się one również sporządzania darów własnej roboty na rzecz miejscowego kościoła. Były to przeważnie ornaty bądź stuły. Pełne zaangażowanie płci pięknej w tym zakresie świadczyło o pobożności oraz dobrym sercu.[29] Szczególnie w przypadku młodych dziewcząt uważano to zajęcie za pożyteczne, uczące je cierpliwości i wytrwałości.[30] Maria Czapska, powracając w swoich wspomnieniach do lat młodości, opisała zajęcia, którymi trudniła się wraz z siostrami podczas wieczornych spotkań w salonie:

> Przy tym czytaniu każda z nas musiała mieć w ręku robótkę, jakieś wyszywanie czy haftowanie, przeznaczone do szat liturgicznych, albo haczykiem robione czepki wełniane do paczek świątecznych dla służby folwarcznej. Chłopcy robili różańce. Tymi różańcami obdarzano następnie naszych księży.[31]

[27] W. Meysztowicz, *Gawędy o czasach i ludziach*, Londyn–Łomianki 2008, s. 77.
[28] LVIA, f. 1135, ap. 20, b. 398, *Dzienniki…*, t. 3 *(1846–1853)*, k. 147.
[29] I. Domańska-Kubiak, *Zakątek pamięci. Życie w XIX-wiecznych dworkach kresowych*, Warszawa 2004, s. 93.
[30] *Ibid.*, s. 91–93.
[31] M. Czapska, *Europa w rodzinie*, Warszawa 1989, s. 220–221.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 18/05/2025 05:42:40

Kobiety z kręgów ziemiańskich realizowały także ideę krzewienia religii i nauki wśród włościan. Traktowały ją jako rodzaj misji powierzonej im przez Boga. Szczególnie ważne znaczenie taka postawa miała w dworach, w których dobre stosunki państwa z wiejskim ludem prowadziły do udanego i zgodnego współżycia. Przykład takiego postępowania przedstawiła w swoim dzienniku P. Kończyna, która 23 stycznia 1846 r. zanotowała w nim informację: „Kupiłam książki do nabożeństwa u Żydków dla uczących się dzieci chłopskich".[32]

Pewną formą demonstracji religijności oraz podziękowania za spełnione prośby były działania fundacyjne na rzecz kościołów i innych obiektów sakralnych, których podejmowały się zamożne kobiety. Należała do nich pani Apolinara Platerowa, a o jej zasługach napisała w swoich wspomnieniach Gabriela z Güntherów Puzynina.[33] Pani Platerowa oszkliła galerię, w której modlili się wierni przed Ostrą Bramą w Wilnie. Powód tej dobroci był bardzo osobisty:

> Po uzdrowieniu syna Cezarego, który tejże zimy ciężko przechorował na nerwową podobno gorączkę, tak, że go ledwie odratowali nasi najsławniejsi lekarze, a raczej sam Bóg, ubłagany modłami matki. Ta, modląc się codziennie na tej galerii bez okien, nieraz przeziębiona wspomniała na drugie matki i stanęły ściany szklane w dowód wdzięczności ku Bogu i współczucia dla bliźniego.[34]

Fragment ten wskazuje na jeden z wielu czynników, które stanowiły motywację do podjęcia – w tym wypadku – gorliwych modłów w intencji powrotu do zdrowia bliskiej osoby. W trudnych momentach życiowych, których nie brakowało Polakom w XIX-wiecznych realiach pod zaborami, sprawdzało się popularne i zawsze aktualne powiedzenie: „Jak trwoga, to do Boga". Wiara katolicka pomagała kobietom przetrwać ich prywatne tragedie. Znajdowały dzięki niej ukojenie w cierpieniu i spokój ducha. Do najczęstszych należała śmierć bliskich przeżywana na łonie rodziny, która wówczas była stałym elementem codziennego życia. Wpływ miała na taką sytuację szczególnie wysoka śmiertelność dzieci, nawet w środowisku ziemiańskim, wynikająca głównie z niskiego poziomu wiedzy i techniki medycznej. Z tej racji panie, choć z trudem i nie bez żalu, ale potrafiły się pogodzić ze stratą potomstwa. Paulina Kończyna, powracając myślami do swoich dzieci, które zmarły we wczesnym wieku, napisała w dzienniku, iż taka jest wola Boga, z którą trzeba się pogodzić.[35] Nie próbowała nawet oponować czy polemizować, ponieważ jak większość ziemianek była wychowana w posłuszeństwie i pokorze wobec woli Stwórcy. Wiara dawała jej również nadzieję na lepszą przyszłość. Kiedy mąż, M. Kończa, został zesłany za udział w spisku Szymona Konarskiego, zwróciła się do Boga ze słowami:

---

[32] LVIA, f. 1135, ap. 20, b. 398, *Dzienniki…*, t. 3 *(1846–1853)*, k. 9.

[33] R. Skręt, *Puzynina Albina Gabriela*, [w:] PSB, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 503–505.

[34] G. z Güntherów Puzynina, *W Wilnie i w dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815–1843*, Warszawa 1990, s. 130.

[35] LVIA, f. 1135, ap. 20, b. 398, *Dzienniki…*, t. 3 *(1846–1853)*, k. 13.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 18/05/2025 05:42:40

> Każde Twoje słowo świętym jest dla mnie rozkazem. Zalecasz mi cierpliwość, cierpię jak mogę najmężniej, a najgorsze moje chwile zatapiam w modlitwie, a po niej zawsze mi coś w sercu mówi: Proś gorliwie a nie ustawaj, a Bóg dobry łzy twoje ze łzami męża Twojego połączy, a wtenczas łzy gorzkiego zasmucenia zamienią się w łzy radości.[36]

Niektóre kobiety uciekały się do manifestowania uczuć religijnych przez umartwianie swojego ciała. Natalia Kicka[37], opisując dzieciństwo, napomknęła o damie z sąsiedztwa, uchodzącej za świętą, gdyż „[m]iała za życia nosić włosiennicę lub pasek żelazny, nabijany sztyfcikami żelaznymi, który widziałam u mojej matki".[38] Przytoczony przykład miał skrajny charakter i raczej nie znajdował licznych naśladowczyń. O pewnego rodzaju wypaczeniach zagrażających kobiecej religijności, które mogły doprowadzić do jej deformacji, wspomniała K. Hoffmanowa w swoim dziele *O powinnościach kobiet*.[39] Zaliczyła do nich m.in. pobożność ograniczającą się do wykonywania tylko zewnętrznych praktyk, która jest oderwana od moralności i etycznego postępowania w życiu codziennym.[40] Dewocja oraz fanatyzm cechowały najczęściej panie, często wdowy w podeszłym wieku oraz starsze kobiety będące stanu wolnego, które cały wolny czas mogły poświęcać doskonaleniu swej religijności. Artur Doliński, podziwiając postawę swojej siostry, zapisał w pamiętniku:

> Tekla prowadzi życie zupełnie zakonne: codziennie cały ranek przepędza w Kościele, spowiada się co tydzień, oprócz tego znaczną część dnia i w domu na modlitwie przepędza, bo jest wpisaną do 22 bractw! Zrobiła postanowienie nie bywać w teatrach i na żadnych publicznych zabawach i rozrywkach.[41]

Najwyraźniej kobiece cechy pobożności objawiały się w uporządkowanym, lecz często irracjonalnym i przesadnym okazywaniu uczuć religijnych. Według ziemiańskiego ideału matrony powinny wypełniać swoje życie głównie praktykami religijnymi. Jednak aby zdobyć uznanie środowiska i uniknąć z jego strony nagany, wystarczyło ograniczenie się do podstawowych przejawów pobożności.[42]

5. Związek katolicyzmu z polskim patriotyzmem

Na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, inkorporowanych przez Rosję w wyniku rozbiorów, występowało zróżnicowanie stosunków tak narodowościowych, jak i wyznaniowych. Miały one duży wpływ na ukształtowanie się oryginalnego charakteru polskiej religijności. W przededniu I wojny światowej obszar dzisiejszej Białorusi zamieszkiwało tylko kilka procent ludności polskiego pochodzenia. Dwory były polskie

[36] LVIA, f. 1135, ap. 20, b. 397, *Dzienniki…*, t. 1 *(1841–1843)*, k. 35.
[37] F. German, *Kicka Natalia Anna*, [w:] PSB, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 385–386.
[38] N. Kicka, *Pamiętniki*, Warszawa 1972, s. 36.
[39] K. Hoffmanowa z Tańskich, *O powinnościach kobiet*, t. 2, Berlin 1849, s. 195.
[40] *Ibidem*.
[41] LVIA, f. 1135, ap. 20, b. 100, *Wspomnienia Artura Dolińskiego*, k. 4.
[42] M. Ustrzycki, *Ziemianie polscy na Kresach 1864–1914. Świat wartości i postaw*, Kraków 2006, s. 144.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 18/05/2025 05:42:40

i katolickie, a otoczenie – w zależności od regionu – prawosławne albo katolickie. Nieco lepiej sytuacja wyglądała na Litwie, gdzie Polacy stanowili około 20% ogółu mieszkańców i łączyło ich z Litwinami wspólne wyznanie katolickie. Gdy porówna się te dane z informacjami z terenu Królestwa Polskiego, gdzie liczebność ludności polskiej i katolickiej sięgała 72%, uwidacznia się natychmiast niekorzystna sytuacja, w jakiej znalazł się Polak katolik z ziem litewsko-białoruskich.[43]

Kościół katolicki znajdował się wówczas w trudnym położeniu, gdyż jego działalność była ograniczana coraz to nowymi ukazami. Między innymi władze carskie uniemożliwiły swobodny kontakt ze Stolicą Apostolską, a wszystkie nominacje na urzędy kościelne wymagały ich akceptacji. Dochodziło do tego nieustanne zagrożenie dla księży za ich działalność w umacnianiu wiary, spowodowane karami pieniężnymi, aresztowaniami oraz zsyłką na Sybir.[44] Ponadto życie religijne katolików rozwijało się praktycznie tylko w ramach organizacji diecezjalnej, co było związane z niemal całkowitą kasatą zakonów.[45] Dlatego praca duszpasterska księży w ramach zorganizowanych struktur kościelnych pośród rozproszonej ludności polskiej miała ograniczony zasięg. W takiej sytuacji na barkach Polek spoczywał obowiązek ciągłego umacniania obecności wiary katolickiej, które wraz z pielęgnowaniem ojczystego języka stanowiło formę samoobrony przed dominującą kulturą prawosławną, wspomaganą przez Imperium Rosyjskie.

Trwanie w wierze ojców przedstawicieli polskiej szlachty z Ziem Zabranych prowadziło do wytworzenia się silnej więzi duchowej w obrębie zarówno rodziny, jak i całego narodu. Dbano o to, aby psychicznie przygotować kolejne pokolenie do walki o wolność albo o przetrwanie. Zajmowała się tym kobieta, która przede wszystkim wychowywała przyszłych bojowników w obronie ojczyzny oraz kształtowała córki na strażniczki domowych tradycji i obyczajów. Nasz wieszcz narodowy – Adam Mickiewicz uważał, iż siła polskiego patriotyzmu tkwiła we wsparciu, jakie dawały mu wartości religijne, które wzmacniały więzy rodzinne. Twierdził on, iż:

> […] kobieta w swej kapliczce domowej modliła się za tę samą sprawę, za którą jej mąż walczył na polach bitew; była pewna, że jej modły przynoszą pomoc mężowi. Byli więc potrzebni jedno drugiemu, zmierzając do jednego celu, czuli się zjednoczeni w tej samej potrzebie duchowej. Wspomnienia zmarłych rodziców żyły dalej wśród dzieci, prosiły one matkę o wsparcie jak Świętą i uczyły się na pamięć żywota ojca.[46]

Świadomość duchowej łączności członków rodziny ułatwiała znoszenie przeciwności oraz dawała wiarę w to, że modlitwa może pomóc w walce o wolność ojczyzny. Kobieta w religii znalazła sposób na okazywanie symbolicznego wsparcia walczące-

[43] D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 21–23.

[44] E. Jabłońska-Deptuła, *Katolicyzm łaciński w Imperium Rosyjskim w XIX wieku*, [w:] *Katolicyzm w Rosji i prawosławie w Polsce (XI–XX wiek)*, red. J. Bardach, T. Chynczewska-Hennel, Warszawa 1997, s. 263–265.

[45] D. Olszewski, *Polska kultura religijna*…, s. 11.

[46] A. Mickiewicz, *Dzieła. Literatura słowiańska. Kurs III i IV*, t. 11, Kraków 1953, s. 449. Cyt. za: B. Jedynak, *Obyczaje domu polskiego w czasach niewoli 1795–1918*, Lublin 1996, s. 20–21.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 18/05/2025 05:42:40

mu mężowi. Poza tym wiara umacniała w młodym, zniewolonym pokoleniu pamięć o zmarłych rodzicach. Wartości, którym hołdowali, miały duży wpływ na ukształtowanie się w przyszłości postawy życiowej dzieci. Stanowiły one wypadkową tradycji narodowej, stanowej i religijnej.[47]

Dyskryminacja polskich katolików obrządku zarówno łacińskiego, jak i unickiego doprowadziła do sytuacji, w której wiara katolicka stanowiła opozycję w stosunku do religii prawosławnej. Zaborca był świadomy przywiązania Polaków do swojego wyznania, dlatego zaostrzał wobec nich represje, zwłaszcza po przegranych zrywach narodowych. Na przykład po powstaniu listopadowym w 1832 r. wprowadzono nakaz dotyczący zawierania małżeństw między katolikami a prawosławnymi wyłącznie w cerkwi. Dzieci będące owocem tych małżeństw musiały być wychowane w wierze prawosławnej.[48] Takie postępowanie zaborcy rosyjskiego doprowadziło do utożsamiania obrony polskości z obroną wiary katolickiej. Związane z tym było dążenie szczególnie żarliwych polskich patriotów do zawierania związków małżeńskich tylko w obrębie osób tego samego wyznania. Najlepszym świadectwem są zapiski niektórych polskich szlachcianek, w tym P. Kończyny. Wspomniała ona w swoich dziennikach, iż „dzieci Michała Dowgirda co z Ruską, p. Charytanów się ożenił, z wielkim smutkiem katolickiej rodziny chrzczą na syzmatyków".[49] Z racji tego, że była ona konserwatywną i głęboko wierzącą osobą, nie mogła pogodzić się z faktem, iż dzieci Polaków były wychowywane w innej wierze niż pozostali członkowie ich rodziny.

Częstym sposobem okazywania uczuć patriotycznych w połączeniu z religijną symboliką była żałoba noszona przez kobiety po śmierci polskich bohaterów narodowych, którą ponieśli podczas walk i powstań. Przywdziewały one wówczas czarne stroje i nosiły przy sobie pamiątki odnoszące się do tych wydarzeń na znak solidarności z cierpieniem całego narodu. W rok po klęsce Napoleona i utraconej nadziei Polaków na odzyskanie wolności Elżbieta z Rudominów Pakoszowa w swoich wspomnieniach zanotowała:

> Roku 1814 w dzień Świętej Barbary […] matka i siostry starsze w czarnych aksamitnych sukniach, ja z Justysią w czarnych lewantynach byłyśmy nastrojone; włosy obiedwie miałyśmy spięte z tyłu grzebieniem, z przodu na uszy założone, w długie pukle wijące się po szyi, ozdobionej jeszcze łańcuszkiem stalowym z krzyżykiem, na pamiątkę żałoby po ks. Józefie Poniatowskim ogólnie noszonej.[50]

Nawet młode dziewczęta nosiły żałobę, aby w ten sposób upamiętnić polskich patriotów i oddać im cześć. Wzorem dla nich była matka, która decydowała o tym, jak mają

[47] A. Winiarz, *Czynniki determinujące proces wychowania w rodzinie polskiej doby niewoli narodowej (1795–1918)*, [w:] *Wychowanie w rodzinie polskiej od schyłku XVIII do połowy XX wieku*, red. K. Jakubiak, A. Winiarz, Bydgoszcz 2000, s. 101.

[48] Ks. B. Kumor, *Kościół i katolicy w Cesarstwie Rosyjskim (do 1918 roku)*, [w:] *Odrodzenie Kościoła Katolickiego w byłym ZSRR. Studia historyczno-demograficzne*, red. ks. E. Walewander, Lublin 1993, s. 77–78.

[49] LVIA, f. 1135, ap. 20, b. 398, *Dzienniki…*, t. 3 *(1846–1853)*, k. 205.

[50] *Pamiętnik Elżbiety z Rudominów Pakoszowej…*, t. 9, 1881, nr 10, s. 346.

Pobrane z czasopisma Studia Bia?orutenistyczne **http://bialorutenistyka.umcs.pl**
Data: 18/05/2025 05:42:40

być ubrane jej córki. Od dzieciństwa dbała o podtrzymywanie pamięci w świadomości dzieci o ludziach zasłużonych dla ojczyzny.

Powyższe rozważania pokazały, iż głęboka religijność kobiet oraz kultywowanie tradycji chrześcijańskiej wynikały z wiary i głębokiego przekonania. Jednocześnie kreowana przez środowisko katolickie postawa wzorowej chrześcijanki oraz usankcjonowana od wieków pozycja społeczna miały również wpływ na ukształtowanie się specyficznych cech religijności tej płci. Relacje pamiętnikarskie utwierdziły w przekonaniu, że przez całe XIX stulecie utrzymywał się, niezależnie od zaboru, wizerunek kobiety jako matki i żony. Kobieca religijność została zdominowana przede wszystkim przez typ religijności macierzyńskiej, która w połączeniu z przekazywanymi przez matki wartościami narodowymi doprowadziła do pojawienia się w umysłach współczesnych – obrazu matki Polki. Oddanie ziemianek dla wiary i demonstracja uczuć religijnych wiązały się z trudnym dla polskiego narodu okresem politycznym, kiedy był to dla nich sposób na tłumienie żalu i trudów codziennego życia. Dlatego wyjątkowe oczekiwania odnosiły się do kobiet z kresowych rodzin szlacheckich, gdyż swoim postępowaniem i wychowaniem miały wpływ na religijne zaangażowanie Polaków z Ziem Zabranych, które pomagało utrzymać tożsamość zarówno katolicką, jak i narodową.

Summary

The aim of this paper is to present the role of women coming from nineteenth-century gentry families in strengthening Catholic culture in Western Krai [territories occupied by Russia during the Partitions, excluding the Congress Kingdom of Poland]. It covers religious aspects, including ceremonies and rituals. Moreover, it seeks to analyze the issues of motivation for religious practices carried out by women. Basic questions concern the role of religion in everyday life of gentry women and the role of those women in promoting Catholicism in families and local communities.

The issues touched upon are analyzed on the basis of the source material including memories of representatives of borderland gentry. Comparison and juxtaposition of these accounts enables studying women's religious mentality of the time. They also enable reconstructing characteristic types of women's religious involvement, as well as the way in which women used religion to shape life styles and instill particular values, including the patriotic ones. The results of the aforementioned studies show specific features of Polish women's religiousness.